Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XV | Dnia 15 lipca 1939 r. | Nr 14

Kraków — Warszawa — Lwów — Poznań — Katowice

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA

Pren. kwart. 2'50 zł

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Krupnicza 16, parter tel. 129-42. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią, państwa i narody upadają.

Pierwsza klęska Hitlera

Śledząc pilnie wypadki, które rozgrywają się w ostatnich czasach na tle międzynarodowych powikłań, a zwłaszcza ostatnie wydarzenia na tle agresji germańskiej, wywołanej taktyką „führera", w stosunku do Czechosłowacji, a przede wszystkim zamiary agresji w stosunku do Polski, przez okazaną chęć bezprawnego zajęcia Gdańska, oceniliśmy pierwsi moment ten jako **„Zmierzch Hitlera"**, które to określenie spotkaliśmy również i w prasie **francuskiej**, a ostatnio w całej prawie prasie **polskiej.**

O pierwszym **niepowodzeniu Hitlera zadecydowała Polska**, związana przymierzem z bohaterską **Francją**, oraz paktem zawartym z potężną **Anglią.**

Dziś ustał powszechny lęk przed wszechwładzą germańską o czym zadecydowała pierwsza niezawodna porażka Hitlera na tle jego **niepowodzenia** na polu **polityczno-dyplomatycznym.**

To pierwsze niepowodzenie pragnęlibyśmy określić jako **początek końca**, po którym wszelkie oznaki na „niebie i ziemi" jak się to mówi, okazują odwrócenie się karty i zapowiedź serii dalszych niepowodzeń Hitlera, które doprowadzą w konsekwencji do zlikwidowania zapalnego stanu i unicestwienia groźby zachłannego imperializmu i sparaliżowania ustawicznie dotychczas grożącej nam wojny, której nie chce ludzkość umęczona i skrwawiona ostatnią wielką wojną.

Dziś dla nikogo nie jest tajemnicą, że państwa związane z Polską całkiem wyraźnie i niedwuznacznie przeszły od **ofensywy** do **defensywy**, oświadczając stanowczo i **wyraźnie zdecydowaną gotowość do rozprawy orężnej**, na wypadek ataku na dotychczasowy **stan posiadania Polski.**

Hitler całkiem wyraźnie po raz pierwszy się **cofa**, odkładając rozprawę o Gdańsk na czas późniejszy a rezygnując z rozprawy orężnej, wysuwa macki przeniesienia sporu o Gdańsk na tło przetargów, byle coś utargować, i ratować swój grubo nadszarpnięty prestiż, który w obecnych warunkach uratować się nie da, bo fakty pozostaną faktami, a rzeczywistość nie da się odwrócić.

Faktem stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość jest **załamanie** się „führera", które ocenić należy jako **pierwszą klęskę Hitlera.**

Logicznie rzecz oceniając klęskę tę należy uważać jako początek klęsk dalszych, na wypadek dalszego trwania obecnego stanu rzeczy.

Rozpętanie zaś wojny byłoby szaleństwem, bo dyktatorowi wojny przegrać nie wolno, bo przegrana wojna to koniec dyktatury i dyktatora samego, a jak uczą dzieje świata, żaden dyktator nie odważył się dać broni wszystkim obywatelom, bo na ten wypadek karabiny gotowe obrócić się przeciw tym, którzy tych karabinów doręczą, a wtedy zaryzykujemy pogląd... **nastąpiłby triumf bolszewizmu.**

I jeszcze jedno na koniec naszych rozważań. Hitler wojny nie zaryzykuje, pragnęłyby tego natomiast Sowiety, którym przyświeca hasło wojny powszechnej, jako początek rewolucji powszechnej i dlatego naszym zdaniem pakt ze Sowietami natrafia na trudności nie do pokonania i do zawarcia tego układu najprawdopodobniej nie dojdzie.

Niedaleka przyszłość wykaże czy przewidywania nasze są słuszne. Obyśmy się w tym wypadku mylili.

Nakazem chwili jest... sprawiedliwość

Hasłem ostatnich czasów jest **„sprawiedliwość społeczna"**, sprawiedliwość, normująca **rzetelnie i uczciwie prawo do życia.**

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że żyjemy w czasach **anormalnych**, czasach wymagających i **bezgranicznej ofiarności i poświęcenia**, co winno być nakazem chwili, nakładającej **na wszystkich równe ciężary.**

Tak być powinno, ale tak nie jest.

Ta dysproporcja, zwłaszcza w czasach obecnych, jest zjawiskiem niepożądanym, rażącym, a nawet prowokującym uczucia obywatelskie tego szarego człowieka, który tę różnicę tym bardziej odczuwa, że na barkach swoich dźwiga nadmierne **ciężary**, od których cały szereg obywateli jest jeśli nie **wolny**, to ich prawie **zupełnie nie odczuwa.**

Poszło w zapomnienie piękne hasło **„komu więcej dano — od tego więcej się żąda"**, a „rzeczywista rzeczywistość" dowodzi niezbicie, że jest wprost **przeciwnie.**

Czy to nie „zakłamanie" i poniewieranie tak szumnie proklamowanej i głoszonej sprawiedliwości społecznej, z którą się w życiu niestety nie spotykamy.

I po co to mówić, pisać i deklamować o „sprawiedliwości społecznej", kiedy protekcja, zwłaszcza w sferach urzędniczych, święci swój niesławny triumf, kiedy przy awansach nie zasługa czy rzetelność, nie studia czy umiejętność decydują, ale weksel partyjny, często problematycznej wartości, przedstawia największe walory.

Czy afera Parylewiczów nie jest tego smutnym i hańbiącym przykładem?

Czy dzisiaj nie widzimy na stanowiskach **podrzędnych** szeregu ludzi o najlepszych kwalifikacjach zawodowych i najwyższych walorach człowieczeństwa, jako **podwładnych** różnego rodzaju **karierowiczów**, bez odpowiednich studiów i kwalifikacji, którzy jako przełożeni, jak się to wulgarnie mówi, do „pępka" nie dorośli swoim „podwładnym" pod względem fachowym.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć bez liku w każdej dziedzinie.

I jak tu mówić o **„sprawiedliwości społecznej"**.

Wprawdzie w imię prawdy należy podkreślić, że od jakiegoś czasu nastąpiło w tej dziedzinie pewne **odprężenie**, ale pozostało jeszcze zbyt wiele ostów i chwastów, które każdy dobry gospodarz we własnym interesie z gleby usuwa.

Pozostało w tej dziedzinie wiele niedomówień, wiele krzywd i wiele nawet niezagojonych ran, spowodowanych **anormalną protekcją**, czy niewybrednym i **niewłaściwym nepotyzmem.**

* * *

Żyjemy w okresie powszechnej tęsknoty, dążącej do upragnionego i ze wszech miar pożądanego **„zjednoczenia narodowego"**, które by zniwelowało tarcia, różnice i niepożądane walki, które w obliczu germańskiego imperializmu powinny przycichnąć przynajmniej na czas grożącego niebezpieczeństwa. Atmosfera w kraju jest pod tym względem wprost doskonała. W obliczu niebezpieczeństwa potrafimy, jak to rzeczywistość wykazała, stworzyć jednolity front.

Winno nam zależeć na tym, by to zjawisko utrwalić na stałe, a stać się to może i stanie się, jeśli między innymi zatriumfuje **sprawiedliwość społeczna**, jako najsilniejsza ostoja i gwarancja siły wewnętrznej i jednolitego frontu.

Naród żywy w warunkach normalnych ulega wprawdzie pewnym prądom życiowym, pewnym ideologiom, pewnym nurtom społecznym, czy ustrojowym, ale nad tym wszystkim musi **górować interes państwa, a taka chwila właśnie nadeszła.**

Najsilniejszą ostoją i najtrwalszym węzłem jest i będzie **sprawiedliwość** i jeszcze raz **sprawiedliwość.**

Nasze pogotowie
wojenne w zwierciadle niemieckim

(Według artykułu „Amocklauf" pióra p. Aleksandra Bocheńskiego, Tygodnik „Polityka" z dnia 4 czerwca 1939).

Wygnany z kraju Wilhelm II, kiedy był jeszcze możnym cesarzem, nazwał naród polski zuchwałym i butnym. Obecnie zaś prasa niemiecka nazywa nasze pogotowie wojenne „Amocklaufen", to jest takim samym szałem, w którym pewne dzikie szczepy kolonialne pędzą z nożem w ręku na oślep przed siebie, zabijając każdego, kogo w drodze spotkają.

Niemcy nie chcą w swej złośliwości zrozumieć, że Polska liczebnie i nawet materialnie od nich słabsza, nie obawia się z nimi wojny, ale pełna entuzjazmu odnosi się do tej wojny z wszelką gotowością, spokojnie i z niezłomną ufnością w pewne zwycięstwo. Dziki więc szał i pod jego wpływem pędzenie na oślep przed siebie z nożem w ręku jest obecnie metodą hitlerowską.

Nasz naród pozbawiony przed stu laty wszystkiego, co potrzebnym było do prowadzenia wojny, szedł do niej mimo to z wiarą i nadzieją, iż Polskę odzyska, jeśli będzie o nią walczyć, chociażby ze wszystkimi trzema zaborcami równocześnie. W czasie więc naszych walk o Polskę czy to 1794 i w czasie wojen napoleońskich, czy to w r. 1831, 1848 i 1863, czy to wreszcie w 1905 i 1914, można było mówić o zuchwałości i o bucie naszej. Ale teraz, kiedy mamy swe państwo i własny swój skarb, kiedy mamy nasze wojsko, broń, wodzów, tradycje dawne i nowe, kiedy jesteśmy silni, zwarci, gotowi i oparci o bezwarunkową pomoc dwóch najsilniejszych mocarstw na świecie, na porównywanie nas z dzikim plemieniem kolonialnym, może pozwolić sobie tylko bardzo złośliwy i bezgranicznie zazdrosny nasz wróg.

Wiedzcie więc, panowie Hitlerowcy, że nie pozwolimy wam nigdy ani na upokorzenie nas, ani na odepchnięcie nas od morza, zaś w odpowiedzi na wasz atak hitlerowski pójdziemy wszyscy z najbiedniejszych chat i najbogatszych pałaców — w narzuconą nam świętą wojnę i wyjdziemy z niej zwycięsko.

Jesteśmy przygotowani!

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1939.

Stanisław Springwald.

Uchwały Zjazdu Nauczycielstwa Chrześcijańsko - Narodowego

W czerwcu b. r. odbył się w Toruniu zjazd delegatów Nauczycielstwa Chrześcijańsko-Narodowego szkół powszechnych.

Zjazd uchwalił deklarację ideową w której zaznacza, iż **nauczycielstwo polskie odda wszystkie swe siły dla obrony niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i nie cofnie się przed żadną ofiarą.**

Na zjeździe tym prof. Tkaczyk wygłosił referat pt. „Współczesne poglądy na świat a nauczycielstwo", w którym przedstawił chrześcijańskie podstawy pedagogiki. Naród polski żyjący pomiędzy ateistyczną Rosją a neopogańskimi Niemcami musi przyjąć cechy światopoglądu chrześcijańskiego jako podstawę swego wychowania do spełnienia roli w dziejach ludzkości.

Kierownik szkoły R. Zrobek wygłosił referat pt. „Wpływ nauczyciela na wyrobienie poczucia obronności kraju", w którym wysunął rolę nauczyciela w pracy oświatowej. Nauczyciel poza młodzieżą szkolną musi zająć się młodzieżą przedpoborową, którą trzeba przygotowywać i wychowywać na dzielnych żołnierzy w duchu bohaterskim.

Młode pokolenie polskie należy przygotowywać do roli gospodarzy państwa, odpowiedzialnych za jego losy. Nauczanie i wychowanie powinno dać całej ludności polskiej zrozumienie dla najistotniejszych potrzeb, dążeń oraz interesów narodu polskiego i jego państwa, oparte na miłości Boga i bliźniego, na patriotyźmie, poczuciu godności narodowej i osobistej, poszanowaniu ładu i sprawiedliwej wolności.

Walny zjazd podkreślił konieczność usunięcia z obecnych programów i podręczników szkolnych tendencji pacyfistycznych a uwzględnienia w nowych programach i podręcznikach cech wychowania młodych pokoleń polskich na dzielnych bojowników o duchu rycerskim zdolnych do spełnienia wielkiej misji dziejowej Polski obrońcy cywilizacji chrześcijańskiej.

Zjazd domaga się realizacji kultury i ducha katolickiego w programach i podręcznikach szkolnych, zwiększenia ilości godzin nauki religii.

Zjazd domaga się zwolnienia nauczycieli z nadmiaru uczniów w klasach, powierzania nauczycielom wychowawstwa w jednej nie kilku klasach.

Zjazd wyraża opinię, że młodzież wiejską należy otoczyć szczególną opieką, umożliwić wszystkim dzieciom wiejskim uczęszczanie do szkół, podnieść poziom nauczania w szkołach I stopnia.

Celem przyciągnięcia do zawodu nauczycielskiego wartościowych jednostek należy przeprowadzić gruntowną poprawę sytuacji służbowej i materialnej nauczycielstwa.

Zakopane egzekwuje 70-złotową emerytkę za taksę klimat.

Emerytowana urzędniczka poczty M. L. przebywała w jesieni 1938 r. przez parę tygodni na leczeniu w sanatorium w Zakopanem, skierowana tam ze Lwowa przez państw. pomoc lekarską. Wezwana przez Komisję klimatyczną do opłacenia taksy klimatycznej, przedstawiła, że nie ma majątku, do pracy jest niezdolna, za mieszkanie płaci 31 zł a emerytura wynosi 70 zł i na tej podstawie prosiła o zwolnienie. Na tę prośbę klimatyka... wdrożyła egzekucję na ruchomościach p. L. Czy to słuszne i życiowe? Rząd stara się umożliwić emerytom leczenie opłacając 3/4 kosztów sanatoryjnych a klimatyka chce korzystać nawet z najbiedniejszego. Wprawdzie statut o poborze taks niestety nie przewidział zwolnienia od taksy takich kuracjuszów, ale życie idzie poza ten przepis. Taki emeryt z pensją 70 zł nie przyjeżdża do Zakopanego dla przyjemności, przecież nie ma na leczenie, nawet aby przyjechać na tę kurację i opłacić 1/4 należności w sanatorium musi korzystać z jakichś zasiłków rodziny czy znajomych, ale ta pomoc nie sięga zawsze aż do zapłacenia taksy klimatycznej za chorego. Ale dla klimatyki zakopiańskiej widocznie pierwsza rzecz „taksa kuracyjna" ponad zdrowie szerokich mas gorzej uposażonych, ponad ich możność leczenia. Ale czas zmienić nieżyciowe przepisy. Apelujemy do Województwa o zmianę statutu o poborze taks klimatycznych w tym kierunku, że kuracjusze skierowani do Zakopanego na leczenie przez państwową pomoc lekarską wolni są od opłacania tej taksy.

Trudności wyżywienia Niemiec

Wyżywienie Niemiec kraju uprzemysłowionego opiera się z konieczności na wielkim imporcie żywności i innych artykułów.

Wprowadzona autarkia, która miała za zadanie uniezależnienia się od importu zakończyła się niepowodzeniem, a Niemcy musiały zwrócić się do importu, bez którego nie mogły podołać zapotrzebowaniu.

W r. 1938 import doszedł do sumy 5.449 milionów marek, z czego na żywność przypadło 2.111 milionów mimo zastosowania propagandy i wprowadzenia różnych namiastek. Dane te nie obejmują krajów zagarniętych przez Niemcy.

Po przyłączeniu Austrii i Czech ludność na obszarze Rzeszy wynosi 86 milionów. Grunta użyźnione zwiększyły się o 10%, a ludność wzrosła o 29%.

Jeżeli zwrócimy uwagę że wiele gruntów około 650.000 ha zabrano pod budowę linii obronnych, lotnisk, koszar i autostrad, to ilość gruntów pod uprawę zmniejszyła się a tym samym własna produkcja — co zwiększa potrzebę importu.

Rozbudowa przemysłu wojennego w silnym tempie odprowadziła ludność wiejską do miast.

Brak robotników rolnych wyraża się liczbą 700.000 do 800.000. Nie mogąc takiej liczby robotników rolnych osiągnąć zorganizowały Niemcy przymusową pracę na roli, zmuszając do niej ludność miejską, młodzież, kobiety, wysyłając bezrobotnych do robót polnych.

Odżywianie się różnymi namiastkami i zmniejszenie ilości pokarmów nie może zastąpić naturalnych tłuszczów, mięsa i mąki toteż niezadowolenie z gospodarki tej wśród ludności wzrasta.

Zapasy, które Niemcy zajęły w Austrii i Czechach nie poprawiły zupełnie sytuacji.

Pomimo wysiłków w celu podniesienia produkcji rolnej i ograniczenia konsumcji ludności Niemcy są zmuszone znaczną ilość artykułów żywnościowych sprowadzać z zagranicy.

Kurczenie się obszarów rolnych i deficytowość gospodarki rolnej stanowią chroniczne niedomagania niemieckiego rolnictwa trudne do rozwiązania.

Co się dzieje na szerokim świecie?

Role się zmieniają. Jeszcze nie tak dawno temu państwa osi zaskakiwały wciąż świat faktami dokonanymi, a tzw. wielkie demokracje bezradnie usiłowały protestować. Dziś sytuacja jest o tyle inna, że oś czuje się „okrążana", ministrowie propagandy wygłaszają pokojowe mowy: jednym słowem defensywa. Tymczasem wielkie demokracje są czynne — nie w sensie zaborczym, ale w sensie przygotowań obronnych.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE.

Coraz bardziej skomplikowaną staje się sytuacja Japonii na Dalekim Wschodzie. Końca wojny z Chinami jakoś nie widać, choć 7 lipca mija trzecia rocznica. W Chinach czynnych jest 48 dywizji japońskich, czyli około 60% możliwości mobilizacyjnych cesarstwa. Pod panowaniem Japonii są tylko pewne punkty, niektóre drogi i rzeka Jang-Tse. Chiny dysponują dziś poza silną armią regularną — tzw. armiami partyzanckimi, w liczbie 9. Z partyzantką mają one obecnie już tylko wspólną nazwę. Cały materiał wojenny importowany w ciągu ostatnich 2 lat stanowi wyposażenie tych oddziałów, znakomicie zorganizowanych i dowodzonych.

Z drugiej strony — ponownie, w sposób niespodziewany doszło do poważnych starć sowiecko-japońskich. Sowiety dysponują na północnym odcinku frontu daleko-wschodniego dwiema armiami: 15 dywizji piechoty i 3 dywizje kawalerii, razem 600—650.000 ludzi na froncie długości 1.500 km i około 1.000 samolotów. Drugie ugrupowanie sowieckie znajduje się w autonomicznej republice Mongolii Zewnętrznej, skąd to urzędowa japońska agencja Domei donosi o nieprawdopodobnych zwycięstwach powietrznych. W ciągu kilku dni Japończycy zestrzelić mieli 186 samolotów sowiecko-mongolskich, z tego 98 jednego dnia, tracąc zaledwie 9 maszyn. Zdaniem najzupełniej obiektywnych fachowców wojskowych, nierównowaga strat jest zbyt rażąca. Tym bardziej, że w ciągu ostatnich 2 lat pomoc Sowietów dla Mongolii Zewn. wyniosła do 300 samolotów, czyli większość tej armii lotniczej już nie istnieje... Komunikaty te żywo przypominają gadulstwo „radiowego generała" hiszpańskiej armii narodowej, Queipo de Liano.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-TURECKIE.

Na drugim końcu Azji doszło do porozumienia francusko-tureckiego, dzięki któremu ważna strategicznie kolej Aleppo — Damaszek będzie mogła być wykorzystana dla ewentualnego przesunięcia wojsk tureckich do sfery kanału Sueskiego, zagrożonego możliwością szybkiej koncentracji włoskiej na granicy Libii. To posunięcie świadczy wymownie o dalekowzroczności przygotowań bloku pokojowego. Innym tego dowodem jest projekt przesunięcia granicy wieku poborowych w Anglii z 24 na 21 rok życia, co da o 800 tysięcy ludzi więcej. Jest to jednak chwilowo tylko projekt.

SPRAWA GDAŃSKA.

Tempo przygotowań wielkich demokracji Zachodu wprowadza w ogóle atmosferę poczucia własnej siły, a zatem — atmosferę pewnego uspokojenia. Nie zakłóci też tego uspokojenia oficjalna zapowiedź wizyty niemieckiego krążownika „Königsberg", który odwiedzić ma Gdańsk w ostatnich dniach sierpnia. Polskie sfery miarodajne przyjęły tę zapowiedź bez zdziwienia, gdyż flota niemiecka odwiedza port gdański rok rocznie w porze letniej. W sprawie Gdańska zachowujemy spokój, śledząc strategiczną propagandę niemiecką. Spokój ten dobrze jest widziany na Zachodzie, czego dowodem uznanie, wyrażone przez Chamberlaina dla Polski.

m.

Kto korzysta z dodatku na dzieci do renty inwalidzkiej lub starczej

Za dzieci, na które przysługuje prawo do dodatku do renty inwalidzkiej lub starczej pod wyżej wymienionymi warunkami — uważa się: 1) dzieci ślubne, 2) dzieci uprawnione (legitymowane), 3) dzieci naturalne (nieślubne) ubezpieczonej matki, 4) dzieci naturalne (nieślubne) ubezpieczonego ojca, jeżeli ojcostwo zostało sądownie ustalone lub pozasądownie uznane oraz ojciec łożył na utrzymanie tych dzieci, 5) dzieci przybrane, jeżeli przybranie nastąpiło najpóźniej na rok przed dniem powstania prawa do renty, zaś rodzice naturalni tych dzieci nie mają uprawnień do dodatku na nie do własnej renty inwalidzkiej lub starczej, 6) pasierbów, wnuków (pasierbice, wnuczki), jeżeli pozostawali na utrzymaniu ojczyma, dziadka (macochy, babki) przynajmniej przez rok przed powstaniem prawa do renty, zaś rodzice (naturalni) tych dzieci nie mają uprawnień do dodatków na nie do własnej renty inwalidzkiej lub starczej.

Mężczyźni do lat 50 podlegają zastępczemu obowiązkowi służby wojskowej

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym maksymalną granicą wieku, do jakiego obowiązek ten się rozciąga, jest lat 60. Zastępczy obowiązek wojskowy zatem powinien trwać również, jako jeden z przejawów powszechnego obowiązku wojskowego, do lat 60.

Z uwagi jednak na niecelowość powoływania do zastępczego obowiązku wojskowego osób w starszym wieku i w związku z zarządzeniem, według którego mężczyźni urodzeni w roku 1887 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, bez specjalnego zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych nie będą wzywani na komisje poborowe, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło ostatnio górną granicę wieku, do której można powoływać do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego na **lat 50.**

Przesyłki pocztowe na F.O.N wolne od opłat

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwolniło przesyłki wartościowe na F. O. N.-wej od opłat pocztowych.

Przesyłki te należy adresować: Ministerstwo Spraw Wojskowych, Biuro Budżetowe, Warszawa 11.

Przesyłki te winny być przepisowo opakowane i nosić napis „Dar na F. O. N.".

Wpłaty z przedsiębiorstw państwowych zmniejszyły się w czerwcu b. r.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec b. r., tj. za trzeci miesiąc okresu budżetowego 1939/40 wykazuje dochody w kwocie 219.081 tys. zł i wydatki 223.302 tys. zł, niedobór wynosi zatem 4.221 tys. zł.

W porównaniu z wynikami czerwca 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 18.368 tys. zł, a wydatki o 21.898 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynosiły w czerwcu 1938 r. — 9.200 tys. zł, podczas gdy w czerwcu r. b. wynoszą 6.800 tys. zł.

Równocześnie w wydatkach obsługa długów krajowych i zagranicznych w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem 1938 r. wzrosła o około 5.500 tys. zł.

Wyniki powszechnego spisu ludności w maju b. r. w Niemczech

Według danych ludność Rzeszy niemieckiej wraz z krajami Protektoratu i Kłajpedą liczy 86,6 milionów.

W dniu 18 czerwca tj. po miesiącu od przeprowadzenia powszechnego spisu ludności, który się odbył 17 maja rb., ogłasza niemieckie biuro informacyjne pierwsze ogólne wyniki tego spisu.

Według opublikowanych danych ludność Rzeszy niemieckiej, bez Kraju Kłajpedzkiego, liczyła w dniu 17 maja 1939 r. 79,6 milionów mieszkańców, a wraz z terytorium kłajpedzkim liczącym 153 tys. mieszkańców, na którym spis przeprowadzono później, ludność Niemiec wynosi 79,8 milionów.

Jeżeli do tego dodamy — zauważa komunikat DNB — 6,8 milionów mieszkańców Protektoratu Czech i Moraw wówczas wielkoniemiecka Rzesza będzie liczyła 86,6 milionów ludności.

Z 79,8 milionów mieszkańców właściwej Rzeszy, mężczyzn było 38,8, kobiet 40,8 milionów. Gęstość zaludnienia wynosi 131 osób na km kw.

Tymczasowy kodeks pracy w związkach samorządowych

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik o zasadach polityki pracowniczej w samorządzie terytorialnym.

Okólnik ten, przypominając dotychczasowe wskazówki władz w sprawach polityki pracowniczej w samorządzie, zawiera szereg nowych zupełnie zaleceń, stanowiąc do pewnego stopnia tymczasowy kodeks pracy w związkach samorządowych. W okólniku poruszono istotne zagadnienia pracownicze, jak dobór pracowników, dane o ich kwalifikacji, czas pracy, urlopy wypoczynkowe, awanse, uposażenia i emerytury.

Należy podkreślić zalecenie ministra zatrudniania w samorządzie w pierwszym rzędzie **kandydatów, wykazujących się specjalnymi studiami**. W przygotowaniu kandydatów do pracy w samorządzie terytorialnym szczególnie ważną rolę odgrywa Instytut Komunalny w Warszawie. Związki samorządowe, kierując odpowiednich kandydatów na organizowane przez Instytut kursy, m. in. powinny im zapewnić płatne urlopy.

W sprawie czasu pracy okólnik przypomina obowiązek stosowania się do czasu pracy urzędów państwowych. Należy unikać zatrudniania pracowników w godzinach poza urzędowych, a jeśli jest konieczne, w przypadkach i okresach szczególnego nasilenia pracy, wówczas praca taka w miarę możliwości finansowych samorządów, powinna być wynagradzana.

Okólnik zwraca uwagę władz samorządowych na właściwe traktowanie urlopów pracowniczych, stwierdzając, że są one nie tylko indywidualnym prawem pracownika, lecz leżą w interesie służby. Okólnik podkreśla dalej z całym naciskiem niedopuszczalność narażania związków samorządowych na koszty procesów sądowych, spowodowane nierozważnym zwalnianiem pracowników.

Zwolnienie pracownika w samorządzie nastąpić może jedynie na podstawie miejscowych statutów służbowych, a w braku statutu, na podstawie obowiązujących przepisów prawa. Zwolnienie dyscyplinarne powinno być poprzedzone postępowaniem dyscyplinarnym, zapewniającym obwinionemu prawa strony i możność podjęcia środków obrony.

Specjalnej uwadze i trosce władz nadzorczych poleca w okólniku swym minister spraw wewnętrznych warunki bytu pracowników samorządowych w związkach, położonych na obszarze C. O. P., w ośrodkach o rozbudowujących się zakładach przemysłowych, szczególnie w powiecie niżańskim, tarnobrzeskim, mieleckim, rzeszowskim, dębickim oraz w mieście Kraśniku i Sandomierzu.

Celowym też może okazać się przyznanie niektórym kategoriom pracowników świadczeń w naturze np. w postaci mieszkania, opału, światła itp. po cenie odpowiednio zniżonej. Minister spraw wewnętrznych zaleca też w wypadku poważniejszego zadłużenia pracowników, w większych związkach samorządowych, rozważenie sprawy uruchomienia specjalnych funduszów oddłużeniowych w K. K. O., z których mogłyby być udzielane pożyczki dla pracowników na dogodnych warunkach.

Końcowa część okólnika zawiera zalecenia w sprawie emerytur. Podkreślają one, że pracownik samorządowy nie może w żadnym razie być pozbawiony należnych mu z miejscowych funduszów emerytalnych, lub instytucyj ubezpieczeń społecznych, świadczeń czasowych lub trwałych wskutek zaniedbań lub wadliwej działalności związków samorządowych. Zasady okólnika w niczym nie mogą naruszać ścisłego przestrzegania przepisów o zatrudnieniu w związkach samorządowych osób, którym przysługuje pierwszeństwo w obsadzaniu stanowisk w samorządzie.

Poco przesadzać?

Prawda o niebezpieczeństwie gazowym

W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych **nieprzyjacielskich napadów lotniczych**, a w szczególności możliwość zastosowania **gazów bojowych** podczas tych napadów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także **i pewnym podnieceniem**, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napady lotniczo-gazowe znajduje się na ten temat **dużo nieścisłości i szkodliwej przesady**. Poza tym wiele osób przez nieznajomość rzeczy sieje niepotrzebny niepokój i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą i działających w myśl zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa.

Możliwość stosowania przez nieprzyjaciela gazów bojowych istnieje i z tym trzeba się liczyć poważnie. Ale zakres stosowania tych gazów będzie bardzo niepodobny do tego, co różni pseudofachowcy piszą lub mówią.

Przede wszystkim jeśli chodzi w ogóle o napady lotnicze, to należy stwierdzić, że niebezpieczeństwo napadów lotniczych **niejednakowo zagraża miastom i osiedlom** położonym na obszarze państwa. Najbardziej mogą być zagrożone tylko te miejscowości, które będą stanowiły dla nieprzyjaciela **przedmiot specjalnego zainteresowania** ze względu na ich znaczenie lub na znajdujące się w nich cele. Mogą to być tylko **większe lub ważniejsze miejscowości**. Inne miejscowości będą mniej lub bardzo mało zagrożone, takich zaś miejscowości będzie **znaczna większość** na terytorium naszego Państwa.

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić że w ogóle **wielkie napady lotnicze, wykonywane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli są zupełnie nieprawdopodobne i nierealne**, a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

Bomby gazowe — jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu — będą stanowiły tylko **pewien niewielki procent ładunku samolotów bombardujących**. Będą one zrzucane na miasta ewentualnie tylko dla większego **utrudnienia** akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombardowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym.

W rezultacie tego, jeśli nieprzyjaciel zdecyduje się na obrzucenie bombardowanej miejscowości także bombami gazowymi, to choćby była to nawet duża ilość tych bomb, **w żadnym razie nie będzie to żadną katastrofą dla mieszkańców tej miejscowości i w żadnym razie nie będzie to miało charakteru jakiegoś masowego trucia wszystkiego, co żyje.**

Wiadomym jest powszechnie, że lotnicze bomby gazowe mogą zawierać albo gazy bojowe, które po wybuchu bomby tworzą tylko tak zwany obłok gazowy, posuwający się następnie z wiatrem, albo gazy bojowe, tworzące po wybuchu bomby w miejscu jej upadku tak zwaną **plamę chemiczną**, z której następnie wytwarzają się opary płynące z wiatrem.

Działanie obłoków gazowych jest zwykle **krótkotrwałe**, gdyż obłoki takie na otwartej przestrzeni bardzo szybko rozpraszają się, tracąc zabójcze stężenie gazu bojowego i wskutek tego **przestają być groźne w bardzo krótkim czasie.**

Plamy chemiczne są groźne zasadniczo tylko przy bezpośrednim zetknięciu się z nimi, zaś spod oparów wytwarzających się z plamy chemicznej bardzo łatwo jest usunąć się, wiedząc, jaki jest kierunek wiatru. Aby zaś opary gazów parzących spowodowały szkodliwe oparzenia powierzchni ciała, trzeba przebywać w nich odpowiednio długo.

Skutki działania bomb gazowych mogą okazać się niebezpieczne przede wszystkim **dla osób nie posiadających żadnego środka indywidualnej obrony przeciwgazowej** i przebywających podczas bombardowania **na otwartej przestrzeni.** Dla osób, które podczas bombardowania bombami gazowymi znajdują się w choćby tylko prowizorycznie i niezupełnie dokładnie uszczelnionych **pomieszczeniach zamkniętych** (naturalnie o ile szyby okien nie zostały wybite) **niebezpieczeństwo gazowe jest po prostu znikome.**

Dla osób natomiast, które podczas bombardowania bombami gazowymi będą znajdowały się w odpowiednio gazoszczelnych pomieszczeniach zabezpieczających lub w specjalnych schronach przeciwlotniczych, dopóki tylko pomieszczenia te nie są naruszone przez bomby burzące — **gazy bojowe nie przedstawiają w ogóle żadnego niebezpieczeństwa, choćby bomb gazowych upadło w pobliżu bardzo wiele.**

Czego nie wolno Hitlerowi?

Hitler jest — podobno — chory. Na konsylium lekarskim zapadły następujące postanowienia co do sposobu leczenia Führera: może on — tak przynajmniej twierdzą dowcipnisie — wypić szklankę wiedeńskiej kawy i przegryźć pieczywem praskim. Na obiad — węgierska papryka, kołdun litewski tylko do powąchania i szklanka wina spod Bratysławy. Na kolację, ewentualnie, troszkę sera szwajcarskiego. Ale — niech się strzeże wódki gdańskiej... Bo skutki będą fatalne...

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń Pracowników Publ. Wojew. Krakowskiego: Dr Józef Krajewski. Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. J. Sarego 7, tel. 105-10, pod zarządem Tadeusza Zakulskiego.